

»GASTELLO« — J. SZTUKA

(Państwowy Teatr Powszechny w Warszawie)

Trzyaktowa sztuka Izzydora Sztoła, napisana dla młodzieży, posiada dużą wartość dydaktyczną, dotyczy bowiem życia i czynów autentycznego Bohatera Zw. Radzieckiego, Mikołaja Gastello, lotnika, który, lecąc na przestrzelenym, palącym się samolocie, uderzył — jak żywa torpeda — w kolumnę czołgów hitlerowskich, idących w 1941 r. na Moskwę. Gastello mógł się ratować, mógł wyskoczyć z płonącego samolotu na spadochronie, nie uczynił tego jednak, pragnął bowiem walczyć z najeźdźcą „nie tylko życiem, ale i śmiercią“.

Sztuka pisana jest techniką reportażową. Składa się z 11 obrazów. Wydaje się, iż autor — chcąc przedstawić najistotniejsze fragmenty z twardej i wielkiej szkoły życia, którą przeszedł Gastello — sam utrudnił sobie zadanie, dał bowiem przed ekspozycją, w prologu sztuki, obraz najdramatyczniejszy, obraz zwycięskiej śmierci, za mykający piękny, pełen zmagania wewnętrznych i triumfów nad sobą, żywot bohatera.

Tak więc sztuka zaczyna się obrazem lecącego i płonącego samolotu, na parę bodaj sekund przed uderzeniem na kolumnę czołgową. Wewnątrz, przy sterach, siedzi pilot i, nim runie w śmiertelną otchłań, wypowiada swe o-

statnie, kulminacyjne zdania. Moment to niewątpliwie ogromnego napięcia dramatycznego, lecz, jeśli widownia przeżyje owo napięcie już w ekspozycji, autor od razu wyzbywa się głównego efektu i w następnych obrazach (choć każdy z nich jest ciekawy i sugestywny) nie może dostarczyć już przecie takiego ładunku dynamizmu, jak w obrazie pierwszym. W rezultacie — napięcie dramatyczne sztuki, miast z każdym obrazem narastać, stopniowo maleje. To błąd zasadniczy.

Reżyser sztuki mógłby go łatwo naprawić, rezygnując z prologu (będącego właściwie epilogiem) na rzecz zakończenia sztuki. Nie ma obawy, aby zaszkodziło to elementom dydaktycznym dramatu, bardzo zresztą naturalnie i efektownie rozmieszczonym w każdym obrazie z osobna. Przeciwnie — mogłoby je tylko podkreślić.

Reżyserował sztukę Cz. Szpakowicz, natrafiając na ogół na dość niepodatny element aktorski. Uwaga ta nie dotyczy głównego bohatera sztuki. Rolę Gastello interpretował Jerzy Tkaczyk wcale udatnie. Młody ten artysta z każdą sztuką coraz pełniej rozwija swój talent.

Skomplikowane efekty świetlne (W. Rokowicz) i dźwiękowe (Z. Bessert) wypadły bardzo interesująco.

A. Placzkowski

„ŻYCIE WARSZAWY“ — piątek 16. XII. 49.